PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

TREŚĆ NUMERU:

Podatek przemysłowy. W miejscowościach, gdzie doręczono nakazy płatnicze na podatek przem. za II. półrocze 1925 podatek ten płatny jest 15 maja b. r. a bez procentu wpłacać go można do dnia 29 maja b. r. W Krakowie płatnicy II. Urzędu Skarbowego otrzymali wymiary 22 kwietnia b. r. termin do wpłacenia podatku przem. za II. półrocze 1925 upływa 22 maja a bez procentu zwłoki wpłacać mogą do 6 czerwca b. r. Płatnicy I. Urzędu Skarbowego w Krakowie otrzymali wymiary dnia 30 kwietnia b. r. termin do wpłacenia upływa 30 maja b. r. a płacić mogą bez procentu do 13 czerwca b. r.

Termin do wnoszenia odwołań upływa w 30 dni po doręczeniu nakazu.

Podatek majątkowy. Rata pod. majątkowego ma być wpłacona do 31 maja b. r. vide o tem artykuł w dzisiejszym P. K. na stronie 4.

Min. Skarbu komunikuje, że spłaty podatku przemysłowego od obrotu za II. półrocze 1925 nie zostaną rozłożone na raty. Celem ulżenia płatnikom odroczono do dnia 15 czerwca b. m. termin płatności zaległości na poczet podatku od obrotu za I. kwartał 1926 r., który należało uiścić do dnia 15 maja b. r. Począwszy od dnia 16 b. m. organa egzekucyjne przystąpią do przymusowego ściągania zaległego podatku na II. półrocze 1925 roku.

Żądamy! a) ustabilizowanego pieniądza obiegowego,
b) zniżenia procentu zwłoki na 1 proc.,
c) uczciwej i bardziej racjonalnej gospodarki funduszami publicznemi,
d) reformy w dziedzinie ubezpieczeń społecznych,
e) zniesienia ograniczeń paszportowych,
f) zniesienia ustawy o walce z lichwą,
g) wolności pracy,
h) zniesienia reglementacji i Centralnej Komisji przywozu,
i) zniesienia świadectw przemysłowych i gruntownej reformy podatku obrotowego.

Notatnik terminowy poczciwego obywatela.

Poniedziałek: podatek dochodowy.
Wtorek: podatek obrotowy.
Środa: podatek mieszkaniowy i wodociągowy.
Czwartek: podatek od żarówek, podatek wojskowy i inne drobne podatki.
Piątek: podatek od szyldów, od powietrza, od użyteczności publicznej.
Sobota: podatek majątkowy,
Niedziela: Poszukiwania źródeł prywatnego kredytu, aby pokryć do rąk egzekutora po raz drugi te podatki z powodu bałaganu w kasach komunalnych i rządowych. (Wolne wedle Muchy)

W związku z naszą notatką w sprawie odsetek przy odroczeniach zaległości podatkowych otrzymujemy liczne pisma, z których wynika, że władze skarbowe mimo odroczeń domagają się zapłaty 4% miesięcznie, opierając się na art. 7 ustęp ostatni, który brzmi: opłaty pod 2 nie będą ściągane, względnie w wypadkach pobrania będą zaliczane na zaległości w razie późniejszego odroczenia lub rozłożenia spłaty na raty na skutek wniesionego w terminie podania.

Władze komentują, że tylko wówczas należałoby ulgę 1 proc. stosować, gdyby prośbę na spłaty ratalne, wniesiono przed upływem płatności podatku. Dlatego wszystkim tym, którzy dopiero po upływie terminu płatności wnoszą podania, na podstawie tego przepisu, nie przyznają władze prawa do ulgowej stawki proc. za zaległość podatkową. Naszem zdaniem stanowisko władz nie pokrywa się z intencją ustawodawcy i dlatego nie należałoby z pod ciasnego punktu widzenia w obecnym czasie tego bardzo niejasnego przepisu stosować. Płatnicy nie zalegają obecnie z przyjemności, siła płatnicza podatników została zniszczona wskutek wysokich wymiarów a nie można jeszcze wysokich wymiarów podatkowych powiększyć o 4 proc. miesięczną karę za zwłokę, spowodowaną przez same władze skarbowe, które wymierzają podatki nie stojące w żadnym stosunku do siły płatniczej podatników.

Spóźnione zeznania o dochodzie! Płatnikom, którzy w terminie nie złożyli zeznań o dochodzie, wymierzą władze skarbowe podatek dochodowy na podstawie innych materjałów będących w ich posiadaniu.

Na wypadek niewystarczalności tychże materjałów, mogą one wezwać poszczególnych płatników do dodatkowego złożenia zeznań. Niezłożenie zeznania na takie specjalne wezwanie, obłożone jest karą grzywny od 5—25 Zł, która może być podwyższoną do 500 Zł.

Ponieważ zupełny brak zeznania może się na podatniku źle odbić, przeto jest wskazanem, aby nietylko dla ułatwienia pracy władzom skarbowym lecz także dla korzyści płatnika, przedłożyć dodatkowe zeznania.

Reglementacja przywozu z Czechosłowacji! Z powołaniem się na nasz artykuł w Nr. 15 zawiadamiamy dodatkowo, że nowe utrudnienia przepisów reglementacyjnych odnoszą się także do Czechosłowacji. Podania o przywóz towarów zakazanych z Czechosłowacji mogą być rozpatrzone tylko po przedłożeniu odpowiednich pro forma faktur, poświadczonych przez Ministerstwo Handlu w Pradze lub też przez jego ekspozytury w Bratisławie lub Uzhorodzie.

Raty podatku majątkowego w 1926 r.

Okólnikiem z dnia 13 października 1925 r. L. DPO. 3494/V. zarządziło Ministerstwo Skarbu, aby w ciągu 60 dni po doręczeniu nakazu płatniczego pobrano od płatników podatku majątkowego jedynie 1/4 część różnicy pomiędzy trzema definitywnemi ratami (od płatników od 5-go stopnia wzwyż w I. grupie kontyngentowej rolnicy — 60 proc. tych rat) a wpłatami, uskutecznionemi w formie zaliczek i prowizorycznych rat tego podatku, z tem, że pobór pozostałej części powyższej różnicy nastąpi w 1926 r. w terminach, które określi osobne zarządzenie Ministerstwa Skarbu.

W związku z powyższem Ministerstwo Skarbu pozostałą część wspomnianej różnicy (t. j. 3/4 tej różnicy) rozłożyło obecnie na 2 równe raty, płatne:

I. rata — do końca maja br., II. rata do końca października br.

Przytem, z uwagi na wysokość kontyngentów ustalonych w uchwalonym już przez komisję sejmową projekcie noweli do ustawy o podatku majątkowym, pobór powyższych należności od płatników od 5-go stopnia wzwyż od 10.000 Zł, których majątki zaliczono do I. i III. grupy kontyngentowej,(rolnicy, mały handel i rękodzieło, wolne zawody i właściciele realności) ograniczony będzie do wysokości **defintywnego** wymiaru podatku majątkowego **bez zwyżki kontyngentowej**, któryto wymiar uwidoczniony jest w przedz. 2, kol. 1 i 3 nakazu płatniczego — wzór Nr. 25, względnie kol. 3 nakazu płatniczego Nr. 26.

Przykłady: Przemysłowcy, którzy do 30 czerwca 1923 należeli od I. do V. kategorji, handel I. i II. kategorji należą do II. grupy kontyngentowej, płacić obecnie mają:

Płatnik II. grupy kontyngent. posiada majątek, oszacowany na		**100.000·—**
podatek definitywny bez zwyżki wynosi		3.600·—
zwyżka 37 proc.		1.332·—
definitywny podatek ze zwyżką razem		4.932·—
trzy pełne raty (połowa) podatku	2.466·—	
wpłacił	1.500·—	
różnica		966·—
jedna czwarta część różnicy, pobrana w myśl okólnika z dnia 13 X. 1925 r.		241·50
pozostaje na rok 1926 reszta		724·50
z tej kwoty winien płatnik uiścić do końca maja i do końca października b. r. po		362·25

Płatnicy, którzy w dniu 30 czerwca 1923 r. zaliczeni byli do handlu III. i IV. kategorji, przemysłowcy i rękodzielnicy VI. VII. i VIII. kategorji mają obecnie płacić wedle następującego obliczenia:

Płatnikowi oszacowano majątek przy wymiarze podatku majątkowego na	**7.000·—**
podatek majątkowy wedle skali art. 9 ustawy wynosi	126·—
Dotychczas wpłacono w różnych ratach w r. 1923, 1924 i 1925	100·—
należy obecnie wpłacić połowę z resztującej kwoty 26 Zł	13·—

13 Zł będzie czas płacić do 31 października br.

Płatnicy w tej grupie, o ile nawet ich majątek oszacowano powyżej 10·000 Zł i wskutek tego doliczono im zwyżkę kontyngentową we wysokości 120 procent, płacą obecnie tylko **połowę różnicy reszty definitywnego wymiaru podatku majątkowego, bez zwyżki kontyngentowej.**

Dla właścicieli domów (w miastach,) którzy żyją wyłącznie z dochodów z domów, a nie mają innego dochodu, w myśl okólnika z dnia 13 października 1925 r. L. DPO. 3494/V. utrzymano ulgi udzielone im dla spłaty podatku majątkowego w ratach płatnych 15 lutego, 15 maja, 15 sierpnia i 15 listopada br.

O front jednolity!

Od miesięcy toczy się w łonie organizacyj kupieckich i na terenie Małopolski Wschodniej i Zachodniej,Sosnowca, Łodzi, i innych miast, dyskusja o potrzebie silniejszego zespojenia zawodowych Stowarzyszeń Kupieckich w jeden silny Związek z siedzibą w Warszawie. Dążenie to ma swe uzasadnienie w tem, że Centrala Związku Kupców w Warszawie nie potrafiła dotychczas uzgodnić swego stanowiska wobec związków wojewódzkich. Związki Stowarzyszeń Kupieckich Zachodniej i Wschodniej Małopolski jakoteż inne Stowarzyszenia dążą do uzyskania zastępstwa w Związku Związków, opartego na statutach w tym kierunku, by związki mogły stale współpracować w Zarządzie, by uzgodnione interesa handlu z całej Polski mogły występować wobec władz, co nie dzieje się obecnie — Centrala bowiem dla reprezentacji Związków nie posiada żadnego statutu, tylko regulamin wewnętrzny, który nie przewiduje innych praw jak zabieranie głosu i głosowanie na zjazdach odbywających

Potęga reklamy.

(elef) Król Aleksander Macedoński, wyruszając na wyprawę azjatycką nie był jeszcze wówczas tym sławnym „Wielkim" Aleksandrem, znanym nam z historji i nigdyby może jego bohaterskie czyny nie były potomności tak dokładnie znane, gdyby nie Arystoteles, wielki filozof, a jego nauczyciel historji i filozofji. — Arystoteles bowiem wiedząc, że najdonieślejsze nawet czyny, dzieła i wypadki w dziejach świata minęłyby bez echa, gdyby nie umiejętna propaganda sprawozdawców, poradził Aleksandrowi, by na wyprawę azjatycką zabrał z sobą takiego propagandzistę — sprawozdawcę — polecając mu swego krewnego Callisthenesa. — Callisthenes mianowany szefem biura reklamy naczelnego dowództwa aleksandryjskiej armji, zebrał wszelkie bohaterskie czyny króla Aleksandra i w opisach swoich, które przeszły do historji, nader umiejętnie i barwnie czyny jego uwypuklił, dając w swych opisach po raz pierwszy królowi nazwę Aleksandra „Wielkiego" i w ten sposób rozgłosił po wieczne czasy sławę swego króla.

* * *

Umarł Arystoteles i umarł Callisthenes, ale myśl nie umarła i żyje do dziś dnia w znanej nam formie reklamy, obejmującej całą kulę ziemską. — Doniosłą myśl tę zrozumiał nawet nikomu nieznany, biedny krawczyk, o którym legenda żydowska opowiada, że w synagodze, w czasie, gdy wysoce uczony Rabi licznie zebranemu tłumowi słuchaczy wykładał traktat z pisma świętego, wśród najgłębszej ciszy przerwał nagle uczonemu wykład uwagą, że tenże się pomylił. — Tym swoim okrzykiem skoncentrował na dotychczas nikomu nieznanej swojej osobie całą uwagę słuchaczy, a zapytany, w którem słowie uczonego znalazł pomyłkę, odpowiedział wymijająco „Rabi winien to sam wiedzieć". — I od tej chwili krawczyk stał się znanym ogólnie, bo słuchacze chcąc się

się co jakiś czas w Warszawie. Dążenie do ściślejszego zorganizowania kupiectwa żydowskiego w jednolity front znalazło znów swój wyraz na ostatnio (2 V. 1926) odbytem posiedzeniu Wydziału Związku Stow. kup. Małopolski Zachodniej w Krakowie. Wszyscy mowcy byli zgodni w tem, że należy unikać wszystkiego, co mogłoby się przyczynić do rozbicia solidarności kupieckiej.

W sytuacji, w jakiej znajduje się handel polski, a specjalnie handel ludności żydowskiej w Polsce — należy sobie zdać sprawę, że poważna, silna i świadoma swej odpowiedzialności i swych celów reprezentacja kupiectwa żydowskiego musi znaleść platformę uzgodnienia swych pustulatów.

Postulaty te ogranicza się chwilowo do prawa ludzkiego bytowania, by za ciężary bezmiernie nałożone na kupiectwo żydowskie uzyskano tę szczyptę praw człowieka, która już od 130 lat jest nienaruszalną w Zachodniej Europie a u nas gwarantowaną jest Konstytucją 3 maja 1791 roku i 17 III. 1921 roku.

Lecz u nas musi się o takie sprawy dopiero walczyć. Nasze prawo do pracy jest silnie ograniczone (136 dni przymusowego odpoczynku w roku), czas pracy w dniach normalnych sprzeczny z interesami konsumentów, co odbija się na zbycie. Ustawa o walce z lichwą w czasie pokoju jest absurdem a absurd ten odczuwa mały kramarz na prowincji wskutek rozagitowania organów wykonawczych. Ustawodawstwo podatkowe jest prócz jego monstrualnej wysokości przykrojone tak, że przyczynia się do świadomego zniszczenia kupiectwa.

Pauperyzacja stanu kupieckiego przybiera zastraszające rozmiary, brak terenu emigracji, brak kredytu, brak chleba, to chyba wystarczy do scharakteryzowania stanu w chwili obecnej.

Jak się rozwikła kryzys gospodarczy w Polsce, — czy pójdziemy po linji najłatwiejszej, po linji powolnej ale stałej inflacji, albo pójdziemy po pożyczkę zagraniczną, o którą nie jest znów tak łatwo przy dzisiejszym ustroju wewnętrznym i nastroju zagranicy wobec naszej bezradności, — w handlu przesilenie wymagać będzie ofiar dalszych i powiększy się nędza już istniejąca... Drobne widoki na pomoc z zagranicy we formie kredytu dla kupiectwa, wymagają jednolitego frontu, posiadającego zaufanie zagranicy, frontu który jest gotów mieć zrozumienie dla potrzeb całego stanu.

Naszą rzeczą jest zespolenie a nie rozburzenie tego co już istnieje. Centrala Związku Kupców w Warszawie jeszcze w jesieni ubiegłego roku przyrzekła przez usta swego prezesa senatora Truskiera stworzenie Związku Związków. Nie stało się to do tej pory. Ostatnio Centrala usprawiedliwia to tem, że czas jest ciężki i wydatki na cele Związku obarczyłyby zanadto zorganizowane kupiectwo. My chcemy znaleść wspólną platformę a znajdziemy ją, gdy zasiądziemy nieuprzedzeni, nie zaślepieni doktrynami — gdy celem naszym będzie w tej chwili pracować skutecznie dla kupiectwa żydowskiego.

W sprawie waloryzacji kredytów bankowych.

(dr. M. Rittman) Artykuł o waloryzacji kredytów bankowych ogłoszony w „Przeglądzie“ z dnia 17. kwietnia b. r. porusza jedną z bolączek kupiectwa, przedmiot niezliczonych sporów sądowych — waloryzację długów, zaciąganych w bankach w okresie stabilizacji złotego.

Nie ulega wątpliwości, że artykuł ten, charakteryzując niechętne usposobienie kupców dla banków, ma usprawiedliwienie w postępowaniu, zwłaszcza zaś w nierzetelności niektórych banków w Polsce. Są jednak i u nas solidne instytucje bankowe, których zarzuty w artykule poruszane nie dotykają. Chciałbym zatem pokrótce objaśnić genezę oraz stanowisko tych banków w sprawie waloryzacji.

Przeprowadzona przez p. Grabskiego w początkach 1924 roku sanacja waluty olśniła ogół, sukces stabilizacji złotego po beznadziejnym okresie dewaluacji wydał się cudem, wyjątkowo pomyślnem rozwiązaniem starej bolączki walutowej. Otrzymaliśmy walutę złotową, opartą na złocie, ba nawet lepszą od franka szwajcarskiego.

Ale tuż po przeprowadzeniu sanacji odezwały się głosy krytykujące sposób jej przeprowadzenia, przepowiadające załamanie się złotego. Z czasem coraz więcej zjawiało się pesymistów — ogół jednak przyjął dzieło Grabskiego z entuzjazmem, odetchnął po zmorze dewaluacji. Zdawało się, że minął ciężki okres powojenny, że stosunki gospodarcze się poprawią. Na gruncie ustabilizowanej waluty zaczął się dość znaczny ruch kredytowy, umożliwiając kupiectwu rozwinięcie interesów.

Rząd zrównoważył budżet własnemi siłami, nie oglądając się na pomoc zagranicy; czynił to jednak przy

---

dowiedzieć o istocie błędu wielkiego uczonego, odwiedzali krawczyka w jego mieszkaniu, zatrudniając go równocześnie licznie w jego zawodzie, byle tylko dowiedzieć się tajemnicy. — A krawczyk rósł i bogacił się nie wyjawiając tajemnicy swego okrzyku w synagodze i dopiero na łożu śmierci powiedział zebranym: „Niczem byłem i niczem bym był został, gdybym ówczesnym wystąpieniem nie zwrócił na siebie waszej uwagi“.

* * *

Skupić uwagę ogółu na sobie było zawsze zadaniem długiego, barwnego łańcucha reklamy, sięgającej czasów najodleglejszych, którą ryto na murach, drukowano, wywoływano, wybębniano, a — jak ostatnio — i wyświetlano. Publiczne ogłoszenia znane były już w starożytności. W wykopaliskach egipskich, rzymskich i pompejskich znaleźli bowiem badacze ściany domów rylcem i czerwoną farbą popisane. W średnim wieku używano do ogłoszeń doboszy i wywoływaczy, a ten sposób ogłaszania zachował się w niejednem miasteczku do dziś. Kolebką pierwszego drukowanego plakatu był Londyn — rozlepiano tam wówczas plakaty na słupach i od tych słupów (po ang. Poster) uliczny plakat zachował w Anglji nazwę „Poster“. Ostatnimi czasy plakaty, które z biegiem czasu przybierały różnoraką formę i dochodziły nawet do artystycznie wykończonej litografji zostały rugowane przez inseraty gazetowe.

Robienie reklamy kosztuje często bardzo dużo, ale nigdy tyle, ile nierobienie jej. Najdroższą jest reklama umieszczona w gazecie niewłaściwej. Kupiec rozumiejący konieczność reklamy winien być ostrożnym w wyborze gazet do inseratów, szczególnie winien umieszczać reklamy w swoich zawodowych pismach, bo istotnem zadaniem pism zawodowych jest inserowanie kupiectwa, ogłaszanie jego najwłaściwszego jestestwa. Jako tak ważny czynnik, winno pismo zawodowe być utrzymywane przez kupiectwo, a szpalty jego winny zapełniać

pomocy olbrzymich podatków, nakładanych nierównomiernie, w znacznej części na handel i przemysł, zwłaszcza na kupiectwo żydowskie, nie licząc się ze stanem gospodarczym ludności; nie ograniczył wydatków lecz zamiast dostosować je do sił gospodarczych państwa, śrubował podatki, celem pokrycia nadmiernych potrzeb; prowadził chaotyczną politykę gospodarczą. Nie bacząc na ostrzeżenia bystrzejszych sfer gospodarczych trwał zaślepiony przy zasadzie przeprowadzenia sanacji własnemi siłami. Błędy te zaczęły już na wstępie roku 1925 niekorzystnie wpływać na stan gospodarczy kraju. A jednak uważano na ogół sanację waluty za przeprowadzoną, złotego za definitywnie ustalonego.

Zagraniczne sfery kapitalistyczne, śledzące stale z wielkiem zainteresowaniem położenie gospodarcze Polski, odpowiedziały w roku 1924 na sanację walutową ostrożnem, jednak stosunkowo znacznem lokowaniem swych kapitałów w państwie. Pozbawiony kapitałów kraj wchłania je chciwie i z niezwłkłym dla życia gospodarczego pożytkiem, mimo że płacił ogromne jak na stałą walutę odsetki. Kapitały lokowała zagranica w kilku solidnych bankach, biorąc za większe wiązane lokaty po 18% p. a. Banki płaciły je, licząc od udzielanych kredytów po 24 proc. p. a. Różnica 6% p. a. dawała bankom dochody mimo wielkich podatków, obciążeń społecznych i wysokich kosztów administracyjnych.

W początkach roku 1925 zaczęto się w sferach bankowych pesymistycznie zapatrywać na sprawę stabilizacji złotego i zastanawiać, czy i jak się zabezpieczyć na wypadek nieprawdopodobnego, lecz niewykluczonego spadku waluty. Zainteresowana zagranica naciskała na banki, żądając bezwzględnego zabezpieczenia swych wkładów za pomocą kredytów, udzielanych klientom w dolarach, grożąc wycofaniem lokat.

Najprostszym sposobem zabezpieczenia byłoby pożyczać dolary; manipulacja ta, dozwolona przez ustawę, nie narażałaby żadnej ze stron na stratę, gdyż kupiec pożyczając dolary musiałby również kalkulować w dolarach; uważano ją jednak za trudną do przeprowadzenia tak ze względów techniki bankowei, jak też nie chciano porzucać złotego, aby nie wywołać paniki. Pozostawała zatem umowa waloryzacyjna, polegająca na tem, że bank pożycza wprawdzie złote jednak z zastrzeżeniem, że w danym razie wolno mu będzie złote przeliczyć na dolary po z góry umówionym kursie, odpowiadającym kursowi w chwili zawarcia umowy względnie udzielenia kredytu. Zgłaszającym się po nowe kredyty klientom przedkładały poszczególne banki już około kwietnia 1925 do podpisu umowy, zwane deklaracjami dolarowemi: oto geneza tych umów.

Prawdą jest, że kupcy często lekkomyślnie podpisywali te deklaracje, gdyż był to okres szukania kredytu za każdą cenę. Wykluczam jednak, by wogóle nie wiedzieli co podpisują; często zadawalniali się krótkiem wyjaśnieniem treści umowy ze strony dyrektorów lub urzędników banku: każdy z kupców wiedział w tym czasie doskonale, co to jest waloryzacja; uznawał wtedy zresztą zupełnie stanowisko banków, które pożyczając pełnowartościowe złote i sprzedając za nie przeważnie dewizy, mają prawo żądać zwrotu pełnowartościowych, czy zwaloryzowanych złotych. Cała rzecz jest w tem, że klienci bankowi podpisywali te umowy bez protestu w pewności, iż złoty pozostanie w przyszłości pełnowartościową walutą; zaufanie szerokich sfer kupieckich do złotego było nieograniczone. I mimo że banki, oceniając trafnie sytuację, zwracały wprawdzie pośrednio, lecz całkiem wyraźnie uwagę na konieczność zabezpieczenia się przed dewaluacją, zaniechali kupcy w znacznej części wszelkich środków obrony przed spadkiem złotego.

A teraz zastanówmy się nad zarzutami, stawianymi bankom. Zarzuty te są następujące:

a) że zaliczkowanie weksli inkasowych jest ukrytym dyskontem po 36 do 40% p. a., a więc obejściem rozporządzenia o lichwie pieniężnej, gdyż

1. zamiast przyjąć weksle do eskontu, zaliczkują je i liczą od salda debetowego 24% pa., oraz 1/4% prowizji obrotowej od większej strony obrotu, nadto koszty i prowizję inkasową,

2. ponadto obciążają klienta z walutą wypłaty, zaś uznają go za równowartość weksli inkasowanych dopiero z walutą wpływu tychże;

3. że zaliczkowane weksle redyskontują w Banku Polskim.

b) że waloryzacja nie godzi się z zasadami uczciwości i słuszności (contra bonos mores) gdyż banki redyskontując zaliczkowane weksle w Banku Polskim otrzymują natychmiast gotówkę tej wartości, którą wyłożyły, zaś na waloryzacji nie słusznie się bogacą.

c) że od sald w obcych walutach nie powinny liczyć 24% p. a.

Zarzuty te rozpatrzymy w następnym artykule.

---

inseraty kupiectwa. Takiem pismem zawodowem jest „Przegląd Kupiecki“ w Krakowie.

Kupiectwo winno również baczyć, aby i przemysłowcy w zawodowem piśmie kupieckiem inseraty swe umieszczali. Oczywiście nie ma celu reklamowanie towarów mniejwartościowej jakości, podając, że posiadają wartość pełną, albowiem operowaniem kłamstwem i przesadą rynku zbytu zdobyć nie można. Inseraty muszą być także odpowiednio i z gustem stylizowane. N. p. umieszczanie olbrzymiego tekstu na małej przestrzeni czyni inserat cały bezcelowym.

Kupiec o szerszym widnokręgu umieści na wielkiej przestrzeni inserat mały, doborowo zestawiony tekst i to jest najwłaściwsze pojęcie o reklamie. Dzisiejszy inserat nie może być podobnym do reklamy średniowiecznej, ale musi się wyszczególniać logiką, humorem i artystycznym układem, skupiającym na sobie uwagę czytelnika.

Nie każdy kupiec może pozwolić sobie na Callisthenesa, któryby jego istnienie w odpowiedniej reklamie upostacił, ale każdy kupiec, który zwróci się do „Przeglądu Kupieckiego“ łatwo otrzymać moża wskazówki najodpowiedniejszego inserowania.

* * *

Rada Arystotelesa, udzielona Aleksandrowi Wielkiemu niechaj będzie drogowskazem tak dla kupiectwa jak i dla przemysłu, a oddając swe ogłoszenia „Przeglądowi Kupieckiemu“, temu nowoczesnemu Callisthenesowi, popiera kupiectwo pismo, które jest odzwierciedleniem dążeń kupiectwa i najwłaściwszym organem dla reklamowania interesów kupiectwa.

„Przegląd Kupiecki“ nie może bezustannie jak o jałmużnę prosić o inseraty — bo nie byłoby to chlubą dla kupiectwa i kupiectwo samo baczyć winno, aby dział inseratowy „Przeglądu Kupieckiego“ wypełnił się po brzegi jego ogłoszeniami.

Kataklizm podatku obrotowego.

Z podatkiem od obrotu powinno się raz w Polsce stanowczo skończyć. Nec ultra possumus!

Podatek płaci się normalnie, albo od zysku, albo od majątku, nigdy przenigdy od szablonu obrotowego.

Podatek obrotowy, to typowy wykwit gospodarki inflacyjnej, wynalazek fiskalny okresu powojennego zarobkowania dewaluacyjnego, gdzie formalny procent zarobkowy stał się legendą, a kupcy przynajmniej fikcyjnie inkasowali na wymianie towarów pokaźne dochody.

Podatek obrotowy w okresie, gdzie waluta zupełnie jest stałą, albo gdzie umiarkowane wahania nie dochodzą do astronomicznych cyfr, jest nonsensem gospodarczym, zjawiskiem nawskróś szkodliwem społecznie, wywołującem niepotrzebnie kwasy i niezadowolenie, jest dziwacznem unikatem w dziejach fiskalizmu.

Podatek obrotowy w okresie stałej waluty ma być niby akcyzą, którą kupiec ściąga u odbiorcy przy sposobności sprzedaży i po miesiącu, czy półroczu wpłaca do kasy skarbowej; kupiec rzekomo przerzuca podatek obrotowy na konsumenta.

Presumcja ta jest mylną i fałszywą. Życiem gospodarczem kierują silniejsze czynniki, aniżeli sztuczna chęć odbijania się podatkowego na konsumencie. Kto zna choćby tylko pobieżnie handel, wie że przynajmniej przy artykułach masowych jest rzeczą wykluczoną, aby kupiec mógł wkalkulować podatek przemysłowy w cenę. Kupcy płacą na ogół podatek obrotowy nie z tego co ściągają u odbiorców, lecz z własnych kapitałów, z własnej substancji. Podatek obrotowy jest w warunkach, gdzie niema wybitnej inflacji, zwykłym, pospolitym podatkiem majątkowym, wstydzącym się tej nazwy.

Bezsprzecznie są warunki, gdzie w interesie sanacji skarbu, podatek majątkowy jest uzasadniony. Ale podatek majątkowy we wszystkich możliwych ustrojach gospodarczych płacą tylko ci, co posiadają majątki, a nie różni hołysze, których jedynem przewinieniem jest, że ze względu na to, że handlują artykułami masowymi — przy których zresztą, co jest rzeczą znaną i zrozumiałą, zysk procentualnie jest minimalny — wykazują duże obroty.

Podatek krypto-majątkowy nie liczący się z faktycznym stanem majątkowym kontrybuentów, lecz biorący za podstawę rzecz zupełnie przypadkową, nie stanowiącą ani o dochodach danego kupca ani o majątku, jest krzywdą wołającą do nieba o pomstę, nie jest podatkiem żadnym, lecz wywłaszczeniem, konfiskatą majątku, bolszewizmem pozbawionym do tego wszelkiej podbudowy idowej a skierowanym tylko przeciw pewnej grupie gospodarczej.

Skarb Państwa polskiego obecnie nie cierpi na hypertrofję i trudno sternikom nawy finansowej republiki białego orła wyrzec się w tych ciężkich czasach, gdzie waluta się trzęsie, ważnych źródeł podatkowych, Rząd zniesie pseudo-obrotowy podatek, a skąd weźmie namiastkę, by wypełnić tę lukę? Na to pytanie odpowiadamy: Rząd zaprowadzi uczciwy wyraźny i jasny podatek obrotowy płatny z góry, który w oznaczonej przez Sejm czy Ministerstwo Skarbu wysokości uiści fabrykant, względnie importer natychmiast we formie akcyzy. Jest akcyza płatna z góry przy cukrze, zapałkach, spirytusie, niech ona zostanie rozciągniętą na wszystkie artykuły handlu. Akcyza dająca się wkalkulować w cenę nikogo nie boli. Jeszcze nikt nie utyskiwał na wysokość akcyzy przy cukrze, która wynosi 35 Zł na 100 kg., ale wszyscy kupcy lamentują, gdy mają zapłacić 180 Zł od 10.000 kg., jako podatek obrotowy. Muszą oni to złożyć ze swej substancji majątkowej i to boli i nie każdego na taką operację nawet materjalnie stać.

Podatek obrotowy uczciwie pomyślany, który nie ma być zakapturzonym bolszewizmem antykupieckim, w dodatku głupim, bo trafia z powodu swego formalistycznego założenia po największej części niezamożnych, przyniesie rządowi daleko więcej, jak obecny podatek obrotowy, gdyż wpłynie tak samo jak cło w równej mierze, jak każda akcyza do Kasy skarbowej natychmiast, nikt jej się nie uchyli, będzie przeto daleko większą i obejdzie się bez rekursów i komisyj szacunkowych i różnych protekcyj a Skarb nie poniesie ryzyka dewaluacji podatkowej. Dla skarbu Państwa reforma zasadnicza obecnego bezmyślnego podatku obrotowego na wstępną akcyzą płatną z góry — jest rzeczą wskazaną we własnym interesie.

Jakkolwiek strona fiskalna tego podatku wygląda, faktem jest, że każdorazowy wymiar podatku obrotowego to bolesny cios, dotkliwe cięcie w życie gospodarcze miast. Im dłużej, tem gorzej. Póki jeszcze kupcy gonili resztkami majątków uciułanych w dobrych czasach, póty jeszcze poszło, teraz się miarka przebrała, przy najlepszej woli nie idzie więcej, kupiectwo nie jest w stanie więcej płacić tego pseudo-obrotowego podatku. Piąta operacja podatku przemysłowego od zapoczątkowania ery Grabskiego, zastała społeczeństwo o zdruzgotanym gospodarczo stosie pacierzowym. Kupiectwo obecnie wyczerpane przez recydywę dewaluacyjną relatywnie niewielką, ale niebezpieczną z powodu zadłużenia handlu we walucie stałej, w dolarach zagranicą, kupiectwo zniszczone w tych czasach przez ogólny zastój, krwawiące się od wciąż nie ustającej Grabszczyzny, nie może w żaden sposób uczynić zadość nowej kontrybucji podatkowej uiścić wymierzony obecnie za drugie półrocze 1925 podatek obrotowy.

Podatek obrotowy w obecnej formie pro futuro powinien stanowczo zostać zniesiony, pro praeterito zaś, za czas ubiegły, na czas nieokreślony odroczony. Są liczne precedense, kiedy Rząd włościaństwu dotkniętemu powodzią odpisał w zupełności podatek gruntowy i jeszcze darował w dotatku na zasiew. To co się teraz dzieje w kupiectwie, to gorzej aniżeli powódź, to uwiąd suchotniczy całego organizmu, to pomór i katastrofa. W takich warunkach trudno nawet normalnych podatków żądać, tem mniej wpływów z takiego dzikiego i niesłusznego źródła, jakiem jest podatek obrotowy we formie skrystalizowanej w okresie choroby inflacyjnej markowej.

Posłowie z miast powinni w sprawie reformy podatku przemysłowego na przyszłość i odroczenie za czas ubiegły w Sejmie natychmiast wystąpić z całą wehemencją. Jest to dotkliwa bolączka wywiązująca ciężkie komplikacje, która powinna żywotnie obchodzić wszystkich posłów wybranych z miast i pobudzić do energicznego czynu. W szczególności powinno Koło żydwskie, będące przedstawicielstwem ludności żydowskiej w 3/4 kupieckiej, zainicjować na terenie Sejmowym odważną i celową i nieugiętą akcję. Nie jest to żadna igraszka. Rozchodzi się o podstawy gospodarcze naszego bytu.

Żaden średni kupiec nie jest w stanie płacić tysięcy

złotych podatku za jedno półrocze tylko z tego tytułu, że dużo mąki, czy cukru, czy blachy sprzedał. Konfiskata dalsza majątku pod płaszczykiem obrotu zdolna jest przewrócić nasz handel i wtrącić poważne szeregi mieszczaństwa żydowskiego w otchłań nędzy. Z pożytkiem dla reputacji finansowej Polski zagranicą, to nie będzie jeśli firmy krajowe winne zagranicznym domom handlowym się zachwieją.

Jest to sprawa wielkiej wagi, wobec której wszelkie postulaty kulturalne schodzą na drugi plan. Obecnie, gdy rząd klei większość i o Koło żydowskie umizgają się różne stronnictwa, pora właściwa na inicjatywę ze strony Koła żydowskiego. Na wypadek bezmyślnego oporu ze strony sfer miarodajnych nawet nieustępliwa nie cofająca się przed najostrzejszymi środkami obstrukcja wskazana. Bicz boży podatku obrotowego musi, jako danina osobista zniknąć! Systematyczna, co pół roku się powtarzająca, konfiskata majątków kupieckich nie śmie więcej trwać! Handel musi móc pracować bez miecza damoklesowego, perjodycznego wywłaszczenia! Biada Skarbowi, opierającemu się na barkach spauperyzowanego mieszczaństwa. Kto ma dojną krowę i z niej kawały mięsa wycina, ten długo z niej pociechy mieć nie będzie.

Caveant consules, niech posłowie mieszczańscy, a specjalnie żydowscy pamiętają o swych obowiązkach obrony gospodarczej handlu przed wybrykami szaleńczego fiskalizmu. (N. D.)

Mateusz Mieses

Kwiatki z niwy podatkowej.

Nietrudno było przewidzieć, że zastosowanie po raz pierwszy nowych zasad i stawek podatku obrotowego (art. 5 i 7 Ustawy) przy wymiarze tego podatku za 2 półrocze 1925 r. spowoduje pewne niedokładności i nierówności, lecz nie sądziliśmy, że praktyka naszych Urzędów Skarbowych będzie przedstawiała taką „pstrokaciznę", jaką obserwujemy w ogłoszonych imiennych listach płatników, i to zawsze na niekorzyść podatnika.

Przytoczymy kilka przykładów.

Załącznik od art. 7 Ustawy wyraźnie zalicza wędliny pochodzenia krajowego do artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, jako podlegające w handlu drobnym i detalicznym 1-proc. stawce.

Otóż, niektóre urzędy opodatkowały 50—60 procent odnośnego obrotu 2-proc. stawką, i tylko do pozostałych 40 proc. zastosowały 1 proc. Domyślamy się, że przy zastosowaniu do przeważającej części obrotu 2-proc. stawki miano na względzie „pasztety", które powyższe rozporządzenie wyłącza z liczby artykułów, korzystających z ulgi. (a może także musztardę i grzyby marynowane, które upiększają wystawy sklepów masarskich?). Nie potrzeba chyba mówić, że takie rozumowanie jest wypaczeniem intencji prawodawcy i zbytnią znajomością stosunków handlowych nie grzeszy.

Kawiarnie prawie we wszystkich okręgach wymiarowych zostały opodatkowane w wysokości 2 procent, — mimo, iż znaczną część ich obrotu (do 60—70 proc.) stanowi sprzedaż pieczywa, nabiału, wędlin, mięsa, jaj itp. artykułów, wyraźnie wymienionych w powyższem rozporządzeniu. Sądzimy, że przy zastosowaniu ulgi, mającej na względzie obniżenie kosztów utrzymania, nazwa zakładu lub forma sprzedaży wiktualji — nawet w stanie przygotowanym do spożycia — nic nie stanowi.

Sklepy spożywcze w znacznej ilości wypadków zostały opodatkowane w wysokości 2 proc. od 50 do 60 proc. obrotu, mimo, iż do „nieulgowej" kategorji towarów należą w nich chyba tylko herbata, kawa, cytryny, cynamon itp. drobiazgi, które nie wynoszą i 15 proc. obrotu. Przy sposobności zauważymy, że zagraniczne pochodzenie takich artykułów, jak kawa i herbata, które bezwzględnie należą do przedmiotów „najpierwszej" potrzeby i są przewidywane w budżecie najbiedniejszego wyrobnika, nie powinnyby były stać się podstawą wyłączenia ich z ogólnej listy, i pod tym względem zasada rozporządzenia ministerjalnego nie może być uznana za trafną.

Liczne są również wypadki ponownego opodatkowania „obrotów wewnętrznych" — czyli przejścia artykułów z jednego oddziału lub przedsiębiorstwa do drugiego, należącego do tegoż właściciela. Szczególnie daje się to zauważyć w tych wypadkach kiedy np. warsztat szewski znajduje w jednym okręgu wymiarowym, a sklep obuwia, dla którego ten warsztat wyłącznie pracuje — w drugim. Mutatis mutandis dotyczy to piekarni i sklepów pieczywa, warsztatów masarskich i wędliniarni, należących do tegoż właściciela itp. Uzgodnienie tych wszystkich danych między poszczególnymi Urzędami i niezwłoczne skreślenie niesprawiedliwych podwójnych wymiarów staje się koniecznością.

Wreszcie, zauważyć musimy, że niektóre Urzędy w wyraźnem dążeniu do „zniwelowania" ulg ustawowych, stosując zniżone stawki, w odpowiednim stopniu powiększyły sumę domniemanego obrotu, mimo, iż ogólna sytuacja i wciąż zaostrzający się kryzys nie dają ku temu żadnej podstawy, i w ten sposób jedną ręką zabrały podatnikowi to, co było dane drugą. Sądzimy, że taka „wyższa polityka" leży poza kompetencją organów wymiarowych, mających tylko jedno zadanie — podatek wymierzyć sprawiedliwie, z uwzględnieniem faktycznych okoliczności oraz siły płatniczej podatnika. (T. H.)

Z orzeczeń najwyższego trybunału administracyjnego. Podatek Komunalny. „Trunki podlegające państwowym podatkom od spożycia, zużycia, względnie produkcji nie mogą być wobec zakazu, zawartego w art. 10 punkt 6 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r., obciążane samoistnym podatkiem komunalnym w myśl art. 21 punkt 2 tejże Ustawy“ (Orzeczenie z dnia 17 Stycznia 1926 r. L. R. 44124.)

Ulgi w państwowym podatku przem. przy eksporcie.

W związku z wejściem w życie ustawy o państwowym podatku przem. w dniu 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. 79 poz. 55o) Min. Skarbu wyjaśniło: że pozostają nadal w mocy okólniki Nr. 119 z dnia 21 kwietnia 1925 r. L. D. P. O. 2884/III i Nr. 125 z dnia 23. VI. 1925 r. L. D. P. O. 5452/III, odnośnie do całkowitego zawieszenia poboru podatku obrotowego przy eksporcie następujących artykułów: kopalniaków, słupów telegraficznych, węgla kamiennego i brykietów, soli kamiennej, wosku ziemnego, dolomitu surowego i palonego oraz papierówki (z wyjątkiem osikowej), tudzież nasion, buraków cukrowych, traw, warzyw i zbóż.

Jednocześnie zwraca się uwagę, że poczynając od 1. lipca 1925 r. gotowe wyroby i półfabrykaty wolne są od podatku na zasadzie § 15. art. 3. ustawy z dnia 15. lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 55o).

Dowody wywozu towarów zagranicę, o których mowa w § 9 rozp. wykonawczego, względnie wymienione w okólnikach Nr 51 L. D. P. O. 2118/III Nr. 60 L. D. P. O. 3082/III/24, obowiązany jest eksporter po upływie 2-ch miesięcy okazać na żądanie władzy podatkowej, pod rygorem utraty prawa do korzystania z tej ulgi, nadto, o ile chodzi o nasiona, winien eksporter przedstawić zaświadczenie związków nasiennych, (izb rolniczych, wydziałów nasiennych, towarzystw rolniczych,) że rzeczywiście eksportowano nasiona selekcyjne.

Przy eksporcie drzewnym poza granice celne Polski przez Gdańsk, należy stosować i nadal postanowienia dwóch ostatnich ustępów okólnika Nr. 60 z dnia 19-go lipca 1924 r. L. D. P. O. 3982/III i to odnośnie do wszystkich artykułów drzewnych, zwolnionych od podatku, bądź to ustawowo, bądź to omawianym tu okólnikiem (zaświadczenie straży celnej w Tczewie).

„Przemysł i Handel“ Nr. 19. z dnia 8. maja 1926 r.

Odwołania od wymiaru podatku obrotowego za II. półrocze 1925.

Odwołanie od wymiaru należy wnosić aż do terminu zaznaczonego na odwrotnej stronie nakazu płatniczego zwykle do 15 lub 22 maja). Wniesienie odwołania nie wstrzymuje egzekucji. O wstrzymanie egzekucji na skutek wniesionego odwołania należy prosić osobnem podaniem i zaznaczyć w niem, czy w odwołaniu płatnik kwestjonuje całą wymierzoną sumę, czy też tylko jej część. Nie będą rozpatrywane odwołania płatników, którzy nie złożyli w terminie zeznania o obrocie, chyba, że udowodnią, że stało się to „z ważnych albo nieuchronnych przyczyn“ (np. choroba, dłuższa nieobecność itp.). Na przyczyny te należy się powołać w odwołaniu oraz podać dowody, mogące być uznane przez Komisję Odwoławczą.

Nierozpatrzone odwołania podatników zwrócą Komisje Odwoławcze płatnikom z odnośnem zawiadomieniem.

Komisje Odwoławcze tylko wtedy rozpatrują dowód z ksiąg handlowych, o ile płatnik powołał się na nie w zeznaniu i oświadczył gotowość przedłożenia ich. W odwołaniu można żądać wezwania na posiedzenie Komisji, celem udzielenia ustnych wyjaśnień, a wówczas Komisja Odwoławcza obowiązana jest płatnika wezwać.

Ważne orzeczenia wydał Najwyższy Trybunał Administracyjny w sprawie siły dowodowej ksiąg obrotowych oraz w sprawie złożenia ustnych wyjaśnień przed komisją odwoławczą.

1) Jakkolwiek — w myśl tego orzeczenia — księga obrotowa, której kupiec nie ma obecnie obowiązku prowadzić — nie stanowi kwalfikowanej siły dowodowej, jak prawidłowe księgi handlowe, to jednak nie jest pozbawioną wszelkiej siły dowodowej, podobnie, jak książki akcyzowe, urzędowe zaświadczenia, zeznania świadków (L. R. 1579/24). Należy ją zatem, jako jeden z dowodów potwierdzających zapodanie płatnika wziąć pod rozwagę i w decyzji załatwiającej, zawiadomić strony o tem, czy i jaką wagę Komisja Odwoławcza przyznaje temu dowodowi.

2) Władze skarbowe winny na skutek wyrażonego w odwołaniu życzenia podatnika złożenia ustnych wyjaśnień zawiadomić go o posiedzeniu na 8 dni przed terminem (L. R. 1079/24).

Podatek przemysłowy (zasadniczy).

„Kwestja czy pomieszczenie składowe znajduje się przy zakładzie handlowym w rozumieniu art. 423 rosyjskiej ustawy o podatkach bezpośrednich, wydanie z 1903 r., należy oceniać jedynie wedle kryterjów fizycznych“ co ma znaczyć, iż „pomieszczenia składowe przedsiębiorstw handlowych III. kategorji winny przylegać do zakładów handlowych, w żadnym jednak wypadku nie mogą się znajdować poza obrębem domu w którym mieści się wzmiankowany zakład“ (L. R. 341/24).

Wobec powyższego orzeczenia, odnoszącego się do dawnego tekstu ustawy rosyjskiej, powtórzonej w postanowieniach ustawy z dnia 17 stycznia 1922 r., powstaje przedewszystkiem zagadnienie, czy przesądza ono interpratacje postanowień, zawartych w załączniku do art. 23 ustawy z dnia 14 mała 1923 r. i ustawy z dnia 15 lipca 1925 r., które to postanowienia układem swym i stylizacją różnią się od postanowień, będących przedmiotem powyższego orzeczenia.

Zagadnienie to ma znaczenie praktyczne, gdyż władze skarbowe na podstawie wspomnianego orzeczenia pomimo podkreślonych różnic sporządzają protokoły za posiadanie nieodpowiednich świadectw przemysłowych.

Centrala Związku Kupców komunikuje w sprawie podatku od obrotu za II. półrocze 1925 r.

I. Na skutek usilnych starań Centrali Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich Izb i Urzędów Skarbowych okólnik Nr. 159 z dnia 4 maja br. L. D. P. O. 6218/III/67, zawierający postanowienia analogiczne do tych które w swoim czasie wydane były w okólniku z dnia 29 września 1925 r. L. D. P. O. 5676/I. i dotyczyły podatku od obrotu za I. półrocze 1925 r.

W szczególności Ministerstwo Skarbu zarządziło, by złożone przez płatników odwołania przeciw wymiarowi podatku od obrotu za II. półrocze 1925 r. były w trybie przyspieszonym przedwstępnie zbadane z udziałem rzeczoznawców branżowych, powołanych przez Naczelnika Urzędu m. i. z pośród osób, wskazanych przez organizacje zawodowe, poczem egzekucja ma być — do czasu ostatecznego załatwienia sprawy przez Komisję Odwoławczą — ograniczona do kwot, przypadających od sum obrotu, prowizorycznie w tym celu skorygowanych, w razie zaś ujawnienia zastosowania niewłaściwych stawek podatkowych — do kwot prawidłowo obliczonych. Pozostała część pierwotnego wymiaru narazie nie podlegałaby przymusowemu ściągnięciu.

II. Pozatem Ministerstwo Skarbu zgodziło się zapoglądem Centrali, iż w razie zakwestjonowania lub też nieprowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych, hurtowna sprzedaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby winna być traktowana narówni ze sprzedażą detaliczną i opłacać 1 proc. podatku od obrotu (z dodatkiem komunalnym 1 i pół proc.), nie zaś 2 i pół proc., jak dotychczas utrzymywały niektóre władze skarbowe. Z ulgi tej korzystać mogą przedsiębiorstwa I. i II. kategerji handlowej.

Prócz tego urzędy skarbowe otrzymać mają polecenie korzystania w jaknajszerszej mierze z upoważnienia, zawartych w poprzednich okólnikach Ministerstwa, a dotyczący odraczania terminów płatności, rozkładania zaległości na raty, obniżania odsetek za zwłokę do 1 proc. miesięcznie, umarzania podatków i t. d.

Zjazd Porozumienia Gospodarczego.

W dniu 6 i 7 maja br. odbył się w Poznaniu miesięczny Zjazd Porozumienia Gospodarczego przemysłu zach. i południowej Polski.

Z rezolucyj przyjętych na tym zjeździe ogłaszamy rezolucję kom. podatkowej, która została przyjętą później przez plenum.

1) „Wobec katastrofalnego położenia całego gospodarstwa krajowego, a w szczególności sfer przemysłowych i handlowych i wobec faktu, że przemysł jest nadmiernie przeciążony dotychczas obowiązującemi podatkami oraz wszelkiego rodzaju świadczeniami publicznemi, wypowiada się Porozumienie Gospodarcze przeciw projektowi mechanicznego podwyższania wprowadzonych już podatków, ponieważ uważa, że dalsze obciążenie podatkami bez przeprowadzenia reformy ustawodawstwa podatkowego, doprowadza przemysł i handel do ruiny, a Skarbowi Państwa absolutnie nie da przewidzianych przez niego wpływów.

2) Porozumienie Gospodarcze zwraca uwagę również na wadliwą praktykę, stosowaną przez organy skarbowe, przy wymiarach i pobieraniu podatków. interpretujące nawet słuszne przepisy podatkowe na niekorzyść podatnika, przez co obciążenie podatkowe staje się tem bardziej niesprawiedliwe.

3) Porozumienie żąda uproszczenia systemu podatkowego w tym kierunku, ażeby płatnik był o ile możności jednorazowo obciążony podatkami tej samej natury“.

Komisja zajmowała się również obszernie sprawą podatku przemysłowego, który w obecnej formie stanowi nietylko ogromne obciążenie naszego przemysłu i handlu, ale nadto staje się prawdziwym hamulcem w normalnem funkcjonowaniu naszego życia gospodarczego, powodując nadmierny wzrost drożyzny, stałe zmniejszenie się konsumpcji krajowej, zmniejszenie się zdolności konkurencyjnej produktów naszego przemysłu, a nadto w wielu wypadkach zachęca mniej lojalne elementy w przemyśle i handlu do wyeliminowania się z pod ciężarów tego podatku, przy pomocy potępionych przez Zjazd defraudacyj podatkowych.

Ze względu na to, że pewne ulgi przyznane, sama ustawa o podatku przemysłowym stara się Ministerstwo Skarbu zanulować swemi okólnikami, mającemi charakter wybitnie fiskalny i podkopującemi wprost podstawę bytu naszego przemysłu i handlu uchwalił Zjazd przedstawioną przez Komisję podatkową dalszą następującą rezolucję:

„Zjazd Porozumienia Gospodarczego Zachodniej i Południowej Polski zwraca się do Min. Skarbu z tem, że 1) wydany przez min. skarbu okólnik wyjaśniający § 7 pkt. a) jest niezgodny z ustawą, a jako taki nie ma mocy prawnej; 2) że należy stosować postanowienia art. 7 pkt. a) w ten sposób, jak to przepisuje ustawa t. zn. że przedsiębiorstwa przemysłowe płacą 1 proc. od obrotów osiągniętych ze sprzedaży wydobytych surowców lub wyprodukowanych towarów, o ile one zostały nabyte przez przedsiębiorstwa przemysłowe, które je przerabiają lub wogóle używają do dalszej produkcji; oraz by aż do ostatecznego załatwienia sprawy, władze podatkowe pobierały 1 proc. od obrotów osiągniętych ze sprzedaży przez jedno przedsiębiorstwo drugiemu przedsiębiorstwu, a także by wstrzymano pobieranie dopłaty 2 proc. oraz w szczególności 4% za zwłokę“.

Ponadto uchwaliła Komisja podatkowa domagać się nowelizacji całej ustawy o podatku przemysłowym oraz sprecyzowała zasadnicze wskazania dla nowelizacji podatku dochodowego, które w swoim czasie zostaną przedstawione Rządowi.

W końcu uchwaliła komisja socjalna następującą, przyjętą później jednogłośnie przez plenum rezolucję:

„Zważywszy, że już obecnie wpłacane składki na świadczenia socjalne są tak wysokie, że przemysł pod ciężarem tych świadczeń wprost się ugina, z uwagi na to, że te wysokie świadczenia uniemożliwiają konieczne potrzebne potanienie produkcji, jako też z uwagi na to, że dążyć należy do bezwarunkowego obniżenia wysokości składek. Porozumienie Gospodarcze protestuje jaknajenergiczniej przeciw jakimkolwiek usiłowaniom zmierzającym do podwyższenia obecnych wkładek do Kas Chorych.

Powodem tej rezolucji jest fakt, że Kasa Chorych w Krakowie uchwaliła podwyższyć wkładki z 6 i pół proc. na 7 i pół proc. zarobków, a to dla utworzenia funduszu na budowę gmachu dla Kas Chorych. Uchwałę tę miał okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie zatwierdzić. Uchwała ta jest wobec panujących w Polsce smutnych stosunków gospodarczych tak horedalną, że bliżej udowadniać tego nie potrzeba.

Podatek przemysłowy.

Wyjaśnienia w sprawie zaliczek kwartalnych na r. 1926.

Odroczona do dnia 15 czerwca zaliczka na podatek przemysłowy (obrotowy) na rok 1926 powinna być obli- przez czoną płatników wszystkich kategorji w ten sposób, że z sumy podatku wypadającego za 2 półr. 1925 na rzecz państwa, ma się płacić 40% (2/5). Natomiast dodatek na związki komunalne obliczyć należy obecnie dla przedsiębiorstw, które płacą od obrotu tylko 1% lub 1/2% na rzecz państwa, dodatek komunalny w wysokości 1/4 proc. (czyli 0·25 proc. sumy przypadającej na rzecz państwa a nie jak dawniej 0.5).

Dla przykładu podajemy: Kupcowi artykułów spożywczych wymierzono podatek za 2 półrocze 1925 od obrotu 10.000 i to od 7.000 po 1 proc. i od 3.000 po 2 proc. na rzecz państwa. Do tego wymierzono mu na rzecz związku komunalnego 0·5 proc.

Obecnie stawki będą nast.:

	od zł. **7000**	od zł. **3000**	
1% pod. państw.	70	60	2% pod. państw.
0·25% pod. komun.	17·50	15	0·5 pod. komun.
	87·50	75	

czyli cały podatek przemysłowy wynosi 162·50 zł, a przypadające zapłaty do 15 czerwca br. 40% (2/5) wynoszą zł 65.

Ajent lub komisjoner otrzymał wymiar od obrotu 6.000 Zł, na podatek wypadało na rzecz państwa 5 proc. = 300 Zł, na rzecz związku komunalnego 30 Zł.

Na rok 1926 ma obliczyć od 6.000 na rzecz państwa 5 proc. czyli 300 Zł na rzecz związku komunalnego 25 proc. z kwoty 300 czyli 75 Zł. Z kwoty 300 + 75 razem 375 Zł ma obecnie do 15 czerwca wpłacić 40 proc. czyli 150 Zł (zamiast 132 Zł).

Kupcy I. i II. kategorji i przemysłowcy I. do V. kategorji zamieszkali **w III. urzędzie podatkowym w Krakowie** chociaż nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych otrzymali w dniach ostatnich urzędowy wymiar na **miesięcznie** wpłaty. Wyjaśniamy, że ustawa nie przewiduje takich wymiarów i płatnicy stosować się powinni wedle ustawy, wpłacając do 15 czerwca b. r. zaliczki za I. **kwartał** 1926 roku.

Zaciemniające wyjaśnienie.

Jednostronna interpretacja „zasady odkupu".

Jak wiadomo wystosowało niedawno Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do wojewodów okólnik w sprawie t. zw. „odkupu towarowego". W okólniku tym czytamy, że ponieważ sfery kupieckie, żalą się w swych memorjałach na nieliczenie się władz z „zasadą odkupu" t. j. obliczaniem cen według kosztów ponownego zaopatrzenia się w towar... to **„w interesie rządą leży wyjaśnienie, że polityka władz administracyjnych nie zmierza oczywiście do stopniowego niszczenia ogniw wymiany towarów".**

Aż dotąd wszystko pięknie, a nawet ślicznie. Cudowna iluzja, że kompetentne czynniki nareszcie zrozumiały abecadło kalkulacji kupieckiej, znika jednakowoż z chwilą, kiedy okólnik, od początkowych wzniosłych ogólników, przechodzi do praktycznego „wyjaśnienia". Wyjaśnienie, które zamiast wyjaśniać — zaciemnia, brzmi dosłownie: „Ponieważ przy walucie stałej nie kwestjonuje się kalkulacji opartej na zasadzie odkupu, dającej w każdej chwili kupcowi możność ponownego zaopatrzenia się w tę samą ilość towaru, jaką posiadał, należałoby więc również w niezupełnie normalnych warunkach, jakie przeżywamy, nie ingerować, gdy kupiec przy sprzedaży towarów, legitymuje się fakturą w walutach obcych i sprzedając towar pochodzenia zagranicznego lub wytworzony z surowców zagranicznych w okresach znaczniejszego wahania się kursu złotego, wykalkuluje ceny tak, aby w chwili sprzedaży mógł się pokryć u dostawcy, osiągając przytem zysk godziwy." **Z wyjaśnienia tego wynika, iż ministerstwo interpretuje zasadę odkupu jednostronnie, uznając jej słuszność jedynie przy kalkulacji towarów, względnie sorowców zagranicznych.** O towarach krajowych ani słychu, ani dychu.

Znowu staje się aktualną, owa zapomniana tragedja kupca, który kupował sznurki, doliczał rzetelny zysk i sprzedawał w markach polskich, tak długo, aż mu został w majątku jeden sznurek, na którym się powiesił. Ten sam bowiem los czeka kupca, który zakupi 150 worków mąki krajowej i sprzeda tę ilość towaru „z zyskiem" — zamykając w myśl ideologji ministerstwa oczy na skok dolara i za nim idącą zwyżkę ceny — po to, by za równowartość całych otrzymanych pieniędzy odkupić, aż worków 120.

Wyjaśnienie ministerjalne godzi w interesy kupców i przemysłowców towarów krajowych, całem zaś swem ostrzem skierowane jest przeciwko branży mącznej i przeciw przemysłowi młynarskiemu i piekarskiemu. Za ilustrację tego twierdzenia niech posłużą obecne stosunki na krajowym rynku zbożowym.

Ziemiopłody są u nas artykułem eksportowym, receptą na dodatni bilans handlowy. Mistrze naszej polityki handlowej postarali się o to, by zagranicę wysyłać nie gotowe fabrykaty: mąkę, lecz surowce: pszenicę i żyto. W istocie też tyle tych surowców wywieziono, że niedaleką będzie może chwila, kiedy zaczniemy też importować zagraniczną pszenną mąkę sprodukowaną — być może — z polskiej pszenicy. Producenci rolni w obecnych stosunkach mając wybór pomiędzy sprzedażą swych ziemiopłodów zagranicą w dolarach, a zbytem ich w kraju w złotych, wolą oczywiście drogę pierwszą. Jest to bez wątpienia droga lukratywniejsza i pozbawiona wszelkiego ryzyka walutowego. Młynarze krajowi muszą producentom rolnym — chcąc się zaopatrzeć w surowiec — żądaną cenę również zapłacić w dolarach (w jaki sposób walutę tę dostają jest tajemnicą Poliszynela), muszą więc w konsekwencji swoje produkty kalkulować i sprzedawać także w tej walucie. O ile nawet pomiędzy młynarzem a kupcem względnie piekarzem dochodzi do interesu w złotych, to tylko za gotówkę, na podstawie nieoficjalnego, lecz faktycznego kursu dolara. **W tych warunkach faktura złotowa nie może być „legitymacją odkupu",** będzie nią tylko ostatnia, tego samego dnia ważna oferta młyńska, względnie zwaloryzowana cena ostatniego zakupu. Tylko tym sposobem — zapewniając sobie możliwość odkupienia tej samej ilości, tego samego towaru — może się sprzedawca uchronić od grożących, kolosalnych strat walutowych.

Wynika z tego jasno i dobitnie, że „zasada odkupu", winna być stosowaną zarówno przy kalkulacji towarów zagranicznych, jak i krajowych. Jednostronna interpretacja tej zasady, tylko odnośnie do towarów pochodzenia zagranicznego, zmierza oczywiście prostą drogą do tego — od czego tak usilnie się wymawia omawiany okólnik a mianowicie do stopniowego zniszczenia ogniw wymiany towarów krajowych.

Dipl. rer. com. **Bruno Hoffmann**

W sprawie dysproporcji cen między artykułami rolniczymi i przemysłowymi.

Ministerstwo Rolnictwa i R. P. zwróciło się do Min. Przemysłu i Handlu oraz do Min. Skarbu z prośbą o delegowanie stałych przedstawicieli do komisji, która będzie powołana w najbliższym czasie w celu opracowania środków, zmierzających do usunięcia jednej z największych bolączek rolnictwa, na którą uskarżają się zwłaszcza drobni rolnicy, a mianowicie dysproporcji między cenami wytworów rolnictwa a wytworów przemysłu. Ustalane oficjalnie wskaźniki cen hurtownych nie odzwierciedlają istotnego stanu rzeczy w tym zakresie, opierają się bowiem na porównaniu cen obecnych z cenami przedwojennemi w byłem Królestwie Kongresowem, gdzie jak wiadomo, ceny produktów rolnych były znacznie niższe niż w innych b. zaborach, ceny natomiast artykułów przemysłowych — wyższe.

Obok środków produkcji rolnej: nawozów sztucznych maszyn, narzędzi rolniczych i t. d., dysproporcja szczególnie jest dotkliwa w stosunku do cen odzieży i obuwia. Artykuły przemysłowe nawet najprymitywniejszej potrzeby stają się dla rolnika coraz mniej dostępne. Wskutek dysproporcji cen, stosowanie udoskonalonych środków produkcji staje się nieopłacalne, gospodarstwa rolne przechodzą do ekstenzywnego systemu gospodarowania ze szkodą dla interesów Państwa. Ponadto, wskutek nadmiernie rozwiniętego pośrednictwa istnieje znaczna rozbieżność w cenach uzyskiwanych przez wytwórców rolnych a notowanych w transakcjach hurtownych.

Taki stan rzeczy doprowadzić może do groźnych następstw w życiu gospodarczem Państwa. Przystąpienie rządu do opracowania środków naprawy stosunków w tej dziedzinie ma pierwszorzędne znaczenie.

„Przemysł i Handel“ Nr. 19 z dnia 8. maja 1926.

W sprawie urlopu personalu.

Rozp. Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej z 11 czerwca 1923 Dz. ust. p. 62 poz. 464:

§ 15. Za pracowników, pracujących **umysłowo** niezależnie od ich wieku, w myśl ust. 3-go art. 2 ustawy uważa się zatrudnionych na mocy umowy o pracę pracowników przedsiębiorstw, wyliczonych w art. 1 ustawy:

1) pełniących czynności administracyjne i nadzorcze, a niewykonujących pracy fizycznej, jako to: zarządców, intendentów, pracowników ruchu, jak inżynierowie, technicy, majstrowie, kierownicy magazynów, sztygarzy, ekspedytorzy;

2) pełniących czynności biurowe i zatrudnionych pracami kancelaryjnemi, rachunkowemi, piśmiennemi, rysunkowemi, lub kalkulacyjnemi;

3) pełniących czynności kupieckie, jako to: sprzedawców sklepowych i księgarskich z ukończoną szkołą zawodową bądź średnią oraz odbytą przepisaną praktyką, drogistów, farmaceutów, kasjerów, dysponentów, sprzedawców podróżujących, akwizytorów;

4) artystów, jak: muzycy, aktorzy, malarze, rzeźbiarze i t. p.;

5) zatrudnionych jako personal lekarski oraz wykwalifikowany pomocniczy personal lekarski.

Co winien wiedzieć wierzyciel przy postępowaniu ugodowem?

(Obowiązuje w dawnym zaborze austrjackim)

Skutki otwarcia postępowania: W czasie trwania postępowania ugodowego nie może być przeprowadzona żadna egzekucja u dłużnika a wszystkie zajęcia egzekucyjne przeprowadzone w ciągu 2-ch miesięcy przed ogłoszeniem edyktu w sądzie, gasną i nie dają wierzycielowi żadnych praw, ani zabezpieczenia.

W ciągu postępowania ugodowego nie może też wierzyciel postawić wniosku o otwarcie konkursu.

Na płatność podatków i opłat socjalnych (kasy chorych, dopłaty celne, Zakład ubezpieczeń) postępowanie ugodowe nie ma żadnego wpływu i pretensje te musi dłużnik zapłacić.

Postępowanie ugodowe musi być zakończone w ciągu 3-ch miesięcy od daty ogłoszenia edyktu. Rzeczą dłużnika jest pogodzić się z wierzycielami tak, żeby przynajmniej 75 proc. wierzytelności miał załatwionych, gdyż w tym wypadku pozostałe 25 proc. muszą się na tę ugodę zgodzić (ugoda jest więc przymusową). Na skutek wniosku dłużnika wyznacza sąd audjencję ugodową, na której dłużnik stanąć musi i zaprzysiąc wykaz majątku.

Audjencja ugodowa: Na audjencji musi się zgodzić na wniosek ugodowy dłużnika większość conajmniej 3/4 ogólnej sumy wszystkich wierzytelności obecnych na audjencji wierzycieli, którzy reprezentują uprawnionych do głosowania. Wierzyciele, mający zabezpieczenie dobrowolne, uzyskane przed otwarciem postępowania ugodowego, albo egzekucyjne nabyte przed 60 dniami przed ogłoszeniem edyktu, nie głosują. Jeżeli dłużnik nie ma jednej z tych większości, może żądać odroczenia audjencji. Na wszelki jednak wypadek musi być wniosek ugodowy przyjęty w ciągu 3-ch miesięcy. Po przyjęciu wniosku ugodowego winien sąd ugodę zatwierdzić. W ciągu trwania postępowania ugodowego może dłużnik prowadzić swe przedsiębiorstwo, nie wolno mu tylko przedsiębrać czynności nie należących do zwykłego obrotu. Nie wolno mu dawać zastawów na swe majątki, czynić darowizny i obciążać nieruchomości. W czasie trwania postępowania ugodowego ma prawo dłużnik żądać utrzymania dla siebie i rodziny.

Zaznaczyć należy, że wszyscy wierzyciele muszą być jednakowo traktowani i nie wolno nikomu dać więcej lub zapłacić w krótszym terminie jak innym.

Wierzyciel, który otrzymał zawiadomienie, o postępowaniu ugodowem winien najdalej I. do audjencji zgłosić swą pretensję do masy ugodowej dłużnika. Wnosi się je w dwóch egzemplarzach, podając krótko wysokość pretensji i z czego ona pochodzi (towary, pożyczka). Wierzyciele, którzy pretensji swych nie zgłaszają, nie mają prawa głosowania na audjencji ugodowej. Mimo to obowiązuje ich jednak zawarta ugoda i do niej stosować się muszą. Wierzyciela, który zgłosił pretensję a nie stanął na audjencji ugodowej, uważa się za nie-zgadzającego się na wniosek ugodowy (a więc głosującego przeciw). Wierzyciel, którego pretensji dłużnik nie podał, nie jest objęty postępowaniem ugodowem i dłużnik musi mu zapłacić 100 proc.

Zaznaczamy wyraźnie, że ugoda sądowa nie może być egzekwowana i że dłużnik, który ugody nie dotrzyma,

musi być osobno skarżony z tytułu ugody odnośnie do ugodzonej kwoty, chyba, że zastrzeżono, że pierwotna pretensja ma w tym wypadku odżyć, bo w tym wypadku może być zaskarżony o całą pierwotną pretensję.

Wierzyciel obecny na audjencji może zaprzeczyć należności pretensyjnej innych wierzycieli (pretensje fikcyjne, już zapłacone, mające pełne zabezpieczenie, pretensje krewnych) w tym wypadku zarządza sąd przesłuchanie odnośnego wierzyciela bez przysięgi.

Wszystkie wnioski dłużnika i zarządcy ugodowego są wolne od opłaty. Dopiero od zawartej ugody opłacić musi dłużnik 1 proc. od ugodzonej kwoty.

Podania wierzycieli, zawierające zgłoszenia wierzytelności, opłacają do 100 Zł — od każdego arkusza 30 gr; od 100 do 1.000 Zł od każdego arkusza 1 Zł; ponad 1.000 Zł — 2 Zł.

Formularz do zgłoszenia wierzytelności:

Do
Sądu Okręgowego
w Krakowie

A B kupiec w Łodzi ul. Piotrkowska 150 zgłasza w postępowaniu ugodowem N. N. kupca w Krakowie swe pretensje

2-krotnie

W postępowaniu ugodowem kupca N. N. w K.... do L. cz..... zgłaszam niniejszem przysługującą mi do dłużnika za dostarczone towary 2. października 1925 pretensję z tytułu dłużnej ceny kupna w kwocie 1.560 Zł — płatną 2 grudnia 1925.

Upraszam o jej uwzględnienie.

Podpis.

Z sali odczytowej.

Dnia 10-go b. m. wygłosił w Krak. Stow. Kupców członek nasz Dr. Arnold Jassem odczyt na temat aktualnych problemów w dziedzinie handlu.

W zagajeniu wskazał przewodniczący wiceprezes radca Schenker na specjalną ważność tematu odczytu dla uświadomienia kupiectwa o należytem prowadzeniu przedsiębiorstwa i odpowiedzialności moralnej spoczywającej na kupiectwie.

Prelegent omawiając problemy handlu hurtownego i detalicznego wskazał, że sprzedaż jest tak samo sztuką i to tem trudniejszą od innych, gdyż kupiec ma do czynienia z rzeczami nieuchwytnemi z elementem ludzkim bardzo zmiennym, nie nadającym się do ścisłej kontroli. Analizując czynności handlowe, doszedł prelegent do przekonania, że sprzedaż odbywa się trzema sposobami to jest osobiście, przez korespondencję oraz reklamę.

Główny nacisk położył na dział akwizycji, który u nas jest tak zaniedbany i niezrozumiany.

W dalszym ciągu prelegent apelował do zebranych, aby w obecnej stagnacji nie upadali na duchu, lecz przystąpili do reorganizacji dotychczasowego handlu, ufni w uczciwe swoje zamiary.

Z życia organizacyjnego.

W niedzielę dnia 9-go bm. odbyło się Zgromadzenie kupców zorganizowanych w Stowarzyszeniu Żydowskich Kupców powiatu żywieckiego w Zabłociu, na którem o obecnem położeniu w handlu referował p. radca Pfeffer z Krakowa.

Zgromadzenie przyjęło następującą rezolucję, którą cytujemy w dosłownem brzmieniu:

1) żądamy ustabilizowanego pieniądza; czas najwyższy na skończenie eksperymentowania Złotym o kursie gospodarczym.

2) domagamy się swobody pracy, zaręczając personalowi 8 godzinny dzień pracy.

3) domagamy się reformy ustawodawstwa socjalnego, by kupiectwo nie ponosiło wyższych świadczeń, jak pracownicy handlowi korzystać mogą z świadczeń.

4) żądamy zniesienia reglementacji i Centrali przywozu w Warszawie.

5) żądamy kategorycznie wprowadzenia w czyn konstytucją zagwarantowanej swobody osobistej, zniesienia ograniczeń paszportowych i świadectw kwalifikacyjnych.

6) żądamy skasowania świadectw przemysłowych (patentów) i gruntownej reformy podatku obrotowego, by takowy płacono przy przekroczeniu towaru przez granicę i przy opuszczeniu fabryk.

7) domagamy się zniesienia ustawy o walce z lichwą wojenną.

8) domagamy się uczciwej i bardziej racjonalnej gospodarki funduszami publicznymi.

9) domagamy się obniżenia procentu zwłoki za zaległości podatkowe na 1 proc. miesięcznie.

Amerykańskie interesy ratalne.

W ostatnich czasach wskutek złej sytuacji ekonomicznej rozwinęły się prawie na całym świecie a w szczególności w Ameryce interesy na raty. Kupno na raty stało się w Stanach Zjednoczonych prawie że epidemją. Wedle Timesa stanowiły interesy na raty w Stanach Zjednoczonych 85—90% wszystkich interesów meblami, 80% dokonanych interesów fonografami, 75% samochodami i maszynami, 25% w biżuterji, 13% w aparatach radjowych. Jeżeli zważymy, że dawniej większość wymienionych artykułów (n. p. samochody) bywały sprzedawane jedynie za gotówkę, to zrozumiemy do jak wielkiego znaczenia doszedł interes na raty i dlaczego ludność w Stanach Zjedn. zakupywała masowo samochody, ograniczając się naprzykład w zakupnie ubrań, przez co zmusiła konfekcjonerów do sprzedaży na raty.

Wedle statystyki amerykańskiej udzielono w roku 1925 kredytu spłacalnego w wysokości 21 miljardów Mk. Jeżeli zważymy, że około 30% tej sumy zostało już wyrównane, to dojdziemy do wniosku, że dochody w Stan. Zjedn. w roku 1926 zostały obciążone kwotą 14 miljardów marek, przyczem zaznaczyć należy, że stanowi to około 5% ogólnych dochodów państwa.

Całkowita wartość sprzedanych w ubiegłym roku aut osobowych i ciężarowych wynosi 17 miljardów marek. Z tego można śmiało przyjąć — sprzedanych na raty za około 12½ miljarda.

Dodamy w końcu, że przeciętna wysokość nieściągalnych kwot wynosi 780 miljonów marek co najlepiej charakteryzuje interesy ratalne jako wykwit niezdrowych stosunków kredytowych i kaprysów konjunktury.

KRONIKA.

Z powodu śmierci członka naszego Błp. Józefa Silberfelda wyrażamy rodzinie zmarłego serdeczne współczucie.
Krakowskie Stow. Kupców.

Z powodu śmierci członka naszego **Błp. Stefana (Salomona) Sperbera** właściciela firmy Bracia Sperber w Krakowie, zasyłamy rodzinie zmarłego wyrazy szczerego współczucia.
Krakowskie Stow. Kupców.

Lwowskiemu Stowarzyszeniu Kupców zasyłamy tą drogą wyrazy szczerego współczucia i żalu z powodu śmierci nieodżałowanego **Prezesa Błp. Maurycego Rapaporta.**
Związek Stow. Kupieckich Zach. Małop.
Krakowskie Stow. Kupców.
Redakcja „Przeglądu Kupieckiego“

Zawiadomienie. Wydział Stow. „Samopomocy“ podr. kupców w Krakowie, zawiadamia niniejszem, że doroczne Walne Zebranie członków odbędzie się w niedzielę, dnia 30-go maja 1926 roku, o godzinie 10 przedpoł. w lokalu Stow. Rękodzielników, ul. Podbrzezie L. 6, z następującym porządkiem dziennym:
1) Sprawozdanie z czynności za r. administracyjny, 2) Sprawozdanie kasowe, 3) Ustanowienie wysokości wkładek, 4) Wybory uzupełniające,

Wielokrotne paszporty ulgowe. Na skutek interwencji Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie orzekło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, że paszporty wielokrotne ważne są w ciągu 6 miesięcy na przekroczenie granicy w obie strony bez ograniczenia ilości wyjazdów i bez wizowania paszportów przed każdym nowym wyjazdem z Polski.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych potępia zanadto samowystarczalne praktyki przy wydawaniu paszportów kupieckich i poleca zwrócić stronie 475 Zł.

Odnośnie do naszej notatki pod powyższym tytułem wyjaśniamy, że wydział przemysłowy województwa wydał zezwolenie wydania paszportu kupieckiego panu E. Sprawa toczyła się w II. półroczu 1925, kiedy to zezwolenie wydane przez wydział przemysłowy wędrowało następnie przez dyrekcję policji do wydziału bezpieczeństwa przy Województwie. Zezwolenie wydane przez wydział przemysłowy p. E. zostało następnie anulowane przez **Wydział Bezpieczeństwa** i przeciwko tej decyzji wydziału bezpieczeństwa wniesiony był do Ministerstwa rekurs, o którego dodatnim rezultacie donosiliśmy w poprzednim numerze.

Zniżone cło. Przy przywozie maszyn i aparatów niewyrabianych w kraju, o ile stanowią one część składową nowoinstalowanych kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych w terminie od 1 maja 1926 r. do 31 lipca 1926 r. może być skasowane cło ulgowe, wynoszące 20 proc. cła normalnego.

Pan Zdziechowski twórca teorji parytetu gospodarczego złotego nie przeszkadza baronom cukrowym podwyższyć obecnie ceny cukru dla rynku wewnętrznego o 35 groszy na 1 kg.

Przekazy zagraniczne do Polski w roku 1925 wynosiły 18 milj. dol., 43 milj. franków., 62 tys. Ł. i 7·8 milj. Zł. Razem wpływy wynosiły 113 miljonów. Tak oblicza organ rządowy P. i H.

Obieg pieniędzy wynosi w Rumunji na głowę 5·2 dolarów, w Jugosławji 8·3 na Węgrzech 8·6 w Austrji 17·6 we Włoszech i Francji po 46·4 w Anglji 48.7 dolarów a w Polsce 1·8 dolarów.

Koło T. S. L. im. H. Sienkiewicza w Przemyślu urządza w dniach 5 i 6 czerwca br. wielką rewję reklam i wzorów towarów firm Krajowych i w tym celu uprasza wszystkie Wytwórnie krajowe, które nie otrzymały okólnika z braku adresu o nadesłanie najpóźniej do 20-go maja gratis powyższych przedmiotów.

Z nadesłanych wzorów będzie urządzona loterja fantowa.

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje sekretarz Koła p. W. Kisielewicz, Główna poczta, Przemyśl.

Jak żyje się w Moskwie? Autor „Ce que j'ai vu a Moscou“, socjalista Henryk Bérand stwierdza: „Nieźle, gdy się ma dużo pieniędzy, bardzo źle, gdy się ma ich mało; gdy niema się ich zdycha się. Wszyscy starzy wymarli już, wszyscy burżuje wymrą, gdyż nie daje im się prawa do pracy i pozwolenia na wyjazd z Rosji“.

Dopisek zecera: Czy Grabszczyzna nie jest na drodze by niebawem można tak pisać o Polsce?

Jak się u nas popiera eksport. Ostatnio przyjechało dwóch poważnych kupców greckich, celem poczynienia dużych zakupów krów, koni i owiec. Złożyli oni w jednym z banków pokaźną sumę i wyjechali do Grudziądza, gdzie dowiedzieli się o możności zakupu 100 krów mlecznych. Krowy te zakupili. Tu jednak poczęły się piętrzyć trudności.

Województwo i Min. Spraw Wewnętrznych odmówiło prawa wywozu, motywując zakaz panującą pryszczycą chociaż przepisy wyraźnie mówią, że krowy zaszczepione surowicą, a nie będące chore, mogą być wywożone. Pozatem, zażądano od owych kupców wykupu patentu w cenie 1.800 Zł, a wreszcie ponieważ czas trwania wiz został przekroczony (dzięki długim pertraktacjom o pozwolenie wywozu krów) odebrano im paszporty. Oburzeni temi szykanami i pomijaniem ustaw kupcy zabrali pieniądze złożone w banku i nie chcąc wchodzić w żadne dalsze pertraktacje handlowe w państwie, które tak utrudnia normalne stosunki handlowe — wyjechali do innego kraju, aby tam zakupy czynić.

Importerzy z Austrji muszą żądać faktury potwierdzonej przez austr. Min. P. i H. Nawiązując do komunikatu Centralnej Komisji Przywozowej w Warszawie odnoszącego się do udokumentowania podań o pozwolenie przywozu na towary z Austrji, zwraca Austrjacko-Polska Izba Handlowa w Wiedniu, III. Ditscheinergasse 2 ponownie uwagę interesentów na konieczność załączania do odnośnych podań proforma faktury austrjackiego dostawcy zaopatrzonej potwierdzeniem Związkowego Ministerstwa dla Handlu i Komunikacji w Wiedniu.

W porozumieniu z tem Ministerstwem objęła Austrjacko-Polska Izba Handlowa agendy połączone z badaniem odnośnego materjału i udzielaniem wiz przez Ministerstwo. Interesenci zechcą zatem — udzielając zamówienia na towar z Austrji — w każdym wypadku polecić austrjackiemu kontrahentowi, ażeby odnośną proforma-fakturę wniósł przed wysłaniem do Polski do Austrjacko-Polskiej Izby Handlowej we Wiedniu celem załatwienia obowiązującej klauzuli Ministerstwa.